

Sygn. akt V C 1586/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

P., dnia 5 marca 2018 r.

Sąd Rejonowy Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, V Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Kamil Antkowiak

Protokolant: Karolina Kicińska

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2018 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. Ś. (1)**

przeciwko (...) **Spółka Akcyjna z siedzibą w Ł.**

o zapłatę

1. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda **tytułem zadośćuczynienia kwotę 10.000 zł** (dziesięć tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 5 maja 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty.
2. W pozostałym zakresie powództwo oddała.
3. Koszty rozdziela pomiędzy stronami stosunkowo, a mianowicie w ten sposób, że obciąża nimi powoda w 2/3 części, a pozwanego w 1/3 części, i z tego tytułu:
 - a) zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 939 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,
 - b) nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu od powoda kwotę 55 zł 35 gr, a od pozwanego kwotę 27 zł 67 gr.

SSR Kamil Antkowiak

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 17 sierpnia 2016 r., złożonym w dniu 24 sierpnia 2018 r., powód K. Ś. (1), reprezentowany przez pełnomocnika w osobie radcy prawnego, wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w Ł. kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 5 maja 2013 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Jednocześnie powód wniósł o zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego zwrotu kosztów procesu, kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (k. 2-3).

W uzasadnieniu wskazano, że w wypadku zginął brat powoda i była to dla niego ogromna tragedia. Powód był bardzo żyty z bratem, jego nagła śmierć wywołała w psychice powoda ogromną traumę. Powód wezwał stronę pozwaną do zapłaty stosownej kwoty zadośćuczynienia w piśmie z dnia 4 kwietnia 2013 r. Powód nie otrzymał od towarzystwa ubezpieczeniowego jakiegokolwiek kwoty tytułem zadośćuczynienia za śmierć D. Ś. (1). Dalej wskazano, że podstawą

prawną roszczenia jest art. 446 § 4 kc. Podkreślono, że śmierć brata w tragicznym wypadku komunikacyjnym była dla powoda prawdziwym ciosem i traumatycznym przeżyciem. Bracia mieszkali bardzo blisko siebie – ok. 10 km, a powód mógł na brata zawsze liczyć również finansowo (powód ma 3 synów). Ponadto zmarły był chrzestnym najstarszego syna K. Ś. (1). Bracia dzielili również wiele wspólnych pasji, jedną z nich była motoryzacja, kolejną sport. Po śmierci najbliższego powód brał również leki uspokajające np. R. i aby oddać cześć zmarłemu regularnie pojawia się na cmentarzu. W końcu wskazano, że strona powodowa przyjmuje przyczynienie się zmarłego do powstania szkody na poziomie 25 % oraz że wnosi o zasądzenie odsetek ustawowych od dnia 5 maja 2013 r., tj. terminu po upływie 31 dni od dnia zgłoszenia pozwanemu żądania wypłaty zadośćuczynienia (k. 4-9).

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez pełnomocnika w osobie radcy prawnego, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa według norm przepisanych oraz uiszczonej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (k. 59).

W uzasadnieniu wskazano, iż w pozwany ubezpieczyciel ustalił, iż D. Ś. (2) w momencie zdarzenia poruszał się ze znacznym przekroczeniem prędkości na terenie zabudowanym, a co za tym idzie przyczynił się do wystąpienia zdarzenia. Zdaniem pozwanego skutkowało to zastosowaniem współczynnika przyczynienia się na poziomie 70 %. Dalej wskazano, że powód nie przedstawił dowodów na okoliczności uzasadniające wysokość dochodzonego roszczenia. Pozwany uznał roszczenie jako znacząco wygórowane, a więc nieadekwatne do poniesionej szkody. Podkreślił, że obecnie powód w minimalnym stopniu ponosi konsekwencje szkodowego zdarzenia. Wskazał też na potrzebę utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, które nie może prowadzić do nieuzasadnionego przysporzenia majątkowego. Ponadto wskazał, że ewentualne odsetki od dochodzonej kwoty mogą być przyznane tylko od daty wyrokowania. W końcu pozwany wniósł o przypozwanie sprawcy wypadku (k. 59v-63).

W piśmie procesowym z dnia 21 listopada 2016 r. (k. 85) pełnomocnik powoda podtrzymał w całości żądanie pozwu.

Postanowieniem z dnia 12 grudnia 2016 r. (k. 99) Sąd postanowił na podstawie art. 84 kpc zawiadomić W. P. o toczącym się postępowaniu w sprawie z powództwa K. Ś. (1) przeciwko (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w Ł. o zapłatę, zaznaczając, że przypozwany może przystąpić w każdym czasie do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego po jednej ze stron procesu i w przypadku skorzystania z tego prawa obowiązany jest złożyć pismo procesowe o przystąpieniu do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego. Przypozwany nie wstąpił jednak do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego do końca procesu.

W toku postępowania na rozprawie dnia 29 listopada 2017 r. (k. 157) pełnomocnik powoda podał, iż nie widzi możliwości zawarcia ugody, natomiast pełnomocnik pozwanego wskazał, iż jest gotowy na ugodę, ale tylko, gdyby taką możliwość widziała strona powodowa. Nadto wskazał, iż w uzasadnieniu wyroku córki zmarłego określono przyczynienie się przynajmniej na poziomie 50 %. Wyrok tam jest prawomocny i został wydany w sprawie przez Sąd Okręgowy w Poznaniu, sygnatura akt XVIII C 997/16, gdzie zasądzono kwotę 38 tys. zł tytułem zadośćuczynienia.

Pełnomocnik powoda wskazał, iż w kwestii przyczynienia się rozkład ciężaru dowodu spoczywa na stronie pozwanej i poza dokumentami strona pozwana nie powoływała biegłego. Nadto wskazał, iż wskazywane przez stronę powodową 25 % przyczynienia się liczone jest od sumy 40 tys. zł.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód K. Ś. (1), który urodził się w dniu (...), jest synem J. i K. Ś. (2).

Jego młodszym bratem był urodzony w dniu (...) D. Ś. (1), syn tożsamyh rodziców, którzy byli po rozwodzie.

K. Ś. (2) zmarła w 2015 r., chorując od około roku przed śmiercią. J. Ś. żyje, ale jest osobą schorowaną.

Dowód: bezsporne, a nadto kopia dowodu osobistego (k. 13), odpis aktu zgonu (k. 14)

zeznania świadka S. S. (k. 110-111) i zeznania powoda (k. 111-113, 155-156)

W dniu 22 maja 2012 r. w P., W. P., prowadząc ul. (...) samochód osobowy marki H., podejmując manewr skrętu w lewo w ul. (...), nie zachowując w jego trakcie należytej ostrożności i nie obserwując uważnie przedpola jazdy oraz nie ustępując pierwszeństwa przejazdu motocykliście D. Ś. (1) jadącemu ul. (...) wprost, nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w efekcie czego, poprzez doprowadzenie do zderzenia z motocyklem marki S., nieumyślnie spowodował wypadek drogowy, wyniku którego D. Ś. (1) doznał obrażeń wielonarządowych skutkujących śmiercią, która nastąpiła w tym samym dniu 22 maja 2012 r.

W związku z tym zdarzeniem Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P., w sprawie sygn. akt III K 96/13, prawomocnym wyrokiem z dnia 25 września 2013 r. uznał W. P. za winnego zarzucanego mu czynu popełnionego w sposób wyżej opisany, przyjmując, że czyn ten wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 177 § 2 kk.

Sprawca zdarzenia, tj. W. P., posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego ubezpieczyciela, którego kapitał wynosi 220.308.282 zł.

Natomiast poszkodowany D. Ś. (1) również przyczynił się do tego zdarzenia, ponieważ w jego momencie poruszał się ze znacznym przekroczeniem prędkości na terenie zabudowanym.

Powód kiedy ostatni raz z bratem widział się ok. tygodnia przed wypadkiem na parkingu zwrócił mu zresztą uwagę, żeby nie jeździł za szybko po mieście.

K. Ś. (1) nie odbierał osobiście motoru brata po wypadku. Uczynił to ich kolega S. S..

Dowód: bezsporne, a nadto: odpis aktu zgonu (k. 14), wyrok Sądu Rejonowego (k. 15-16) wraz z uzasadnieniem (k. 17-31), wyrok Sądu Okręgowego (k. 32) wraz z uzasadnieniem (k. 33-40), odpis z KRS (k. 66-69), akta szkody (k. 70), zeznania świadka S. S. (k. 110-111) i zeznania powoda (k. 111-113, 155-156)

D. Ś. (1) był od 10 lat rozwiedziony z żoną i z tego związku pochodziło jego jedyne dziecko – małoletnia córka D. Ś. (3), z którą nie mieszkał, ale spotykał się często i wyjeżdżał na wakacje. Żył natomiast w konkubinacie z L. A., z którą był zaręczony.

Również powód K. Ś. (1) jest osobą rozwiedzioną. Ma on z kolei 3 synów. Miał jeszcze córkę O., która zmarła wkrótce po urodzeniu. Najstarszym synem powoda jest N., którego ojcem chrzestnym był zmarły. N. Ś. od 10 lat przebywa w Anglii, z którym powód kontaktuje się przede wszystkim przez kamerkę internetową. Natomiast stały kontakt ma z 2 pozostałymi dziećmi.

Dowód: bezsporne, a nadto: odpis aktu zgonu (k. 14), oświadczenia powoda (k. 46-51) i zeznania powoda (k. 111-113, 155-156)

Natomiast we własnoręcznych oświadczeniach składanych przez powoda ubezpieczycielowi w toku postępowania likwidacyjnego K. Ś. (1) podawał, że był zżyty z bratem i jego rodziną (w tym m.in. przyszłą bratową, określając ją również jako narzeczona brata).

Powód w chwili wypadku mieszkał w P. w dzielnicy W. przy ul. (...). Z kolei D. Ś. (1) mieszkał z konkubiną w D. pod P., gdzie świeżo się przeprowadzili, a przedtem mieszkali kilka miesięcy w S.. Jednak miesiąc przed śmiercią brat pokłócił się ze swoją narzeczoną, ponieważ stanął w obronie swojej córki i się od niej wyprowadził na okres tego konfliktu do powoda. Natomiast jak zmarły miał rodzinę, to bracia się rzadziej się spotykali. Według powoda dla jego brata najbliższymi osobami w chwili śmierci byli córka i jego narzeczona.

Z kolei powoda 20 lat temu zostawiła żona, która go zdradzała. W rezultacie K. Ś. (1) zaczął pić alkohol. Następnie K. Ś. (1) w 2005 r. trafił na 5 lat do Zakładu Karnego za jazdę pod wpływem alkoholu oraz współudział w napadzie, w którym pełnił rolę kierowcy. Po wyjściu z więzienia pomagali mu brat i mama. D. Ś. (1) dużo pomógł wówczas powodowi w kwestii obsługi komputera.

Natomiast to powód w przeszłości zaraził brata pasją do motocykli. Razem wspólnie z kolegami robili wypadki motocyklowe i zabawy. K. Ś. (1) w ostatnich latach już jednak nie jeździł motorem, ponieważ nie miał prawa jazdy. Poza tym obiecał matce, że nie wsiądzie na motor, a także ze względu na stan zdrowia, gdyż motocykl stał się mu niewygodny, gdyż bolą go plecy i nadgarstki. Poza tym bracia mieli jeszcze jedną wspólną pasję, a mianowicie sport. Polegało to na sporadycznym kibicowaniu drużynie L. na stadionie przy ul. (...) oraz raz na meczu wyjazdowym.

Powodowi po wypadku zdarzało się również przez kilka dni dosyć mocno sobie popijać alkohol z żalu. Poza tym K. Ś. (1) po wypadku zapalał znicze przy Starym Browarze, przy latarni, tam, gdzie jego brat zginął.

Powód jednak od 2016 r. pracuje na terenie Niemiec i już nie zapala świeczki przy tym słupie. Wyjechał tam pracować, aby opłacić alimenty i mieszkanie. Natomiast za każdym razem, kiedy przyjedzie z Niemiec, tj. co miesiąc, to odwiedza grób brata.

Dowód: oświadczenia powoda (k. 46-51), umowa zlecenia (k. 76), opinia sądowo-psychologiczna biegłego sądowego psychologa klinicznego M. J. (k. 129-130), zeznania świadka S. S. (k. 110-111), zeznania świadka T. L. (k. 118-120) i zeznania powoda (k. 111-113, 155-156)

Śmierć młodszego brata D. Ś. (1), z którym łączyła go silna więź braterska, musiała być głęboko poruszającym wydarzeniem w życiu powoda K. Ś. (1). Wypadek i śmierć poniesiona w jego wyniku spowodowała, że powód na pewien czas zamknął się w sobie, nie potrafił rozmawiać o swoim bólu, osamotnieniu i tęsknocie, szukając ukojenia w samotności. Z uwagi na fakt, że upływ czasu z zasady łagodzi siłę odczuwania skutków przeżytego urazu, to obecnie można stwierdzić, że powód poradził sobie z silnymi emocjami, które mogłyby znaczne destabilizować jego równowagę psychiczną. Powód nie poszukuje, ani nie poszukiwał pomocy w formie specjalistycznego leczenia lub terapii. W rezultacie tego K. Ś. (1) nie leczył się psychiatrycznie, ani psychologicznie. Po śmierci brata nie przyjmował również leków uspokajających.

U powoda nie doszło do znacznych zaburzeń funkcjonowania, które mogłyby ograniczyć jego zdolność do pełnienia ról społecznych lub zawodowych. Po przeżytym urazie psychicznym kondycja psychiczna i tolerancja na stres zwykle ulega osłabieniu. Poza tym pogodzenie się z nieodwracalną stratą, do jakiej należy śmierć osoby bliskiej, jest dla człowieka zawsze trudne.

Dowód: opinia sądowo-psychologiczna biegłego sądowego psychologa klinicznego M. J. (k. 129-130) i zeznania powoda (k. 111-113, 155-156)

Pełnomocnik powoda oraz K. Ś. (2) (matki zmarłego) i L. A. (konkubiny zmarłego) pismem z dniem 4 kwietnia 2013 r. wniósł do pozwanego o wypłatę tytułem zadośćuczynienia doznanej krzywdy oraz poniesionych strat moralnych w związku ze śmiercią osoby bliskiej następujących kwot:

- 100.000 zł na rzecz K. Ś. (2),
- 100.000 zł na rzecz L. A.,
- 70.000 zł na rzecz K. Ś. (1).

(...) Spółka Akcyjna z siedzibą w Ł. ostatecznie nie wypłaciło powodowi żadnych świadczeń.

Dowód: bezsporne, a nadto: zgłoszenie szkody (k. 41-43), korespondencja stron (k. 44-46), akta szkody (k. 70)

Obecnie żądane 30.000 zł zadośćuczynienia powód chciałby, aby go podbudowało finansowo, ponieważ potrzebuje pieniędzy na remont mieszkania.

Dowód: zeznania powoda (k. 111-113, 155-156)

Prawomocnym wyrokiem z dnia 16 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu ws. sygn. akt XVIII C 997/16 z powództwa małoletniej D. Ś. (3) reprezentowanej przez przedstawiciela ustawowego matkę I. K. przeciwko (...) S.A. z siedzibą w Ł. o zapłatę zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 38.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 maja 2016r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo. Powódka wniosła bowiem o zasądzenie od pozwanego - (...) S.A. w Ł. kwoty 138.000 zł.

Sąd Okręgowy w tamtej sprawie ustalił, że w chwili śmierci ojca powódka miała 11 lat, a pozwany w niej nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności podnosząc, że wypłacona powódce tytułem zadośćuczynienia kwota 12.000 zł stanowi wystarczającą rekompensatę za śmierć ojca. W ocenie Sądu Okręgowego silna relacja emocjonalna, jaka łączyła powódkę z tatą, stała się przyczyną jej znacznych cierpień psychicznych. Pomimo upływu czterech lat od śmierci ojca, D. wciąż reaguje bardzo emocjonalnie przy rozmowach na tematy rodzinne, popłakuje w nocy z tęsknoty za ojcem, a kiedy widzi motocykl, staje się smutna. Śmierć ojca spowodowała jej zamknięcie się w sobie, pogorszenie wyników w nauce.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał, że kwota 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia stanowi sumę odpowiednią do cierpień psychicznych doznanych przez powódkę w związku ze śmiercią ojca.

Dalej jednak Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na fakt, że D. Ś. (1) w znaczny sposób przyczynił się do powstania wypadku, w którym zginął. Jak bowiem wynika z opinii biegłych przeprowadzonych na potrzeby postępowania karnego, w chwili zderzenia prędkość pojazdu wynosiła 80 km/h. Wprawdzie przejeżdżał przez skrzyżowanie na zielonym świetle, lecz w jego końcowej fazie. Wypadek miał miejsce w centrum miasta, a więc w terenie zabudowanym, w którym dopuszczalna prędkość poruszania się pojazdów wynosi 50 km/h. D. Ś. (1) znacznie zatem ten limit przekroczył. Nie trzeba przy tym wiadomości specjalnych by w ocenie Sądu Okręgowego stwierdzić, że takie zachowanie przyczynić musiało się do siły uderzenia, a w konsekwencji również do zakresu doznanych obrażeń. Strona pozwana wprawdzie podnosiła, że stopień przyczynienia się winien być ustalony na 70 %, to jednak w żadnej mierze okoliczności tej nie wykazała. Jest przy tym profesjonalistą, a w niniejszym procesie reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika, zatem zgodnie z ogólną regułą ciężaru dowodu (art. 6 kc) winna te okoliczności wykazać. Ciężarowi temu jednak nie sprostowała, nie wnosiła również o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, który ewentualnie mógłby ten zakres ustalić. Z drugiej jednak strony, poza prostym zaprzeczeniem teje okoliczności, powódka, która również reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika, nie wykazała, aby zakres przyczynienia się był mniejszy lub też w ogóle nie wystąpił. Biorąc te okoliczności pod uwagę, Sąd Okręgowy ustalając stopień przyczynienia się ojca powódki do powstania szkody, oparł się na własnej wiedzy i doświadczeniu zawodowym, oznaczając go na 50 %. W związku z ustaleniem stopnia przyczynienia na 50 % Sąd Okręgowy uznał, że kwota zadośćuczynienia należnego powódce winna zostać obniżona o połowę. Mając nadto na uwadze kwoty przyznane przez pozwanego ubezpieczyciela powódce tytułem zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 38.000 złotych – 100.000 zł ogólnej sumy zadośćuczynienia pomniejszone zostało o 50 % procent przyczynienia się oraz o 12.000 zł wypłacone przez pozwaną.

Dowód: wyrok wraz z uzasadnieniem oraz zarządzeniem o prawomocności z akt sprawy Sądu Okręgowego w Poznaniu sygn. akt XVIII C 997/16

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyszczególnionych powyżej dowodów.

Sąd dał wiarę zgromadzonym w aktach sprawy oraz aktach szkody **dokumentom**, które są dokumentami prywatnymi i zgodnie z treścią art. 245 kpc stanowią dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Z kolei dokumenty urzędowe w trybie art. 244 kpc stanowiły dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Dowody te przeprowadzono na okoliczność wypadku drogowego, postępowania karnego, likwidacji szkody, zasadności roszczenia, przyczynienia się zmarłego do powstania szkody, przebiegu zdarzenia szkodowego, miarkowania zadośćuczynienia oraz rozstrzygnięcia zapadłego w sprawie z powództwa D. Ś. (3).

Za zasadniczo wiarygodne Sąd uznał zeznania przesłuchanych **świadków** – kolegów powoda i zmarłego brata - na okoliczność więzi emocjonalnej powoda z bratem, wzajemnych relacji i zażyłości, wpływu wypadku i śmierci brata na życie powoda i jego stanu emocjonalnego. I tak **świadek S. S.**, który znał obu od wczesnych lat, przede wszystkim jako ich uczestnik koncentrował się na wspólnych pasjach motocyklowych obu braci. Poza tym wskazał, że zmarły się wyprowadził od konkubiny, co przeczyło dobrym relacjom w nowej faktycznej rodzinie brata powoda. Jednocześnie świadek nieco zaniżył zaniechanie tego hobby przez powoda, wskazując jedynie, że „K. miał trochę przerwy”. Zresztą to świadek, a nie powód, odbierał osobiście motor po tym wypadku. Świadek nie znał już innych pasji braci, natomiast potwierdził zgon ich matki po wypadku na skutek choroby oraz że to powód zapalał znicz tam, gdzie brat zginął. Z kolei **świadek T. L.** znał braci od 25 lat i potwierdził poprawne relacje między nimi oraz ich pasję motocyklową, przy czym wiedział, że powód nie miał prawa jazdy w ostatnich latach. W końcu świadek wiedział także, że zmarły był chrzestnym dziecka powoda oraz że ten ostatni miał problem z alkoholem niezależnie od tego zdarzenia.

Natomiast dowód z przesłuchania powoda Sąd postanowił przeprowadzić na okoliczność pogorszenia sytuacji życiowej powoda po śmierci brata, więzi emocjonalnej powoda z bratem, wspólnych relacji i zażyłości oraz wpływu wypadku na życie powoda i jego obecny stan emocjonalny. Zeznaniami **powoda K. Ś. (1)** Sąd dał wiarę również co do zasady. Powód przyznał, że z racji pracy w Niemczech nie zapala już świeczki, przy tym słupie. Co istotne, powód przyznał, że najbliższą osobą w chwili śmierci były chyba córka brata i jego narzeczona oraz że bracia rzadziej się spotykali, jak zmarły miał rodzinę. Poza tym powód opisał swoją relację rodzinną oraz że się nie leczył, ani nie brał żadnych leków uspokajających, a natomiast pił alkohol po śmierci brata. Natomiast jego problemy rodzinne, karne i alkoholowe wynikały z innych przyczyn niż wypadek brata, a zresztą pochodziły z okresu wcześniejszego. W świetle opinii biegłego wiarygodne powód wskazał, że dla niego śmierć brata to był szok i przygnębienie oraz długo się nie mógł się otrząsnąć psychicznie, a czas leczy rany, ale brakuje mu brata. Sąd nie dał już mu jednak wiary, że „nikogo w tej chwili nie ma z bliższej rodziny”, skoro zmarły był jedynie krewnym w linii bocznej, podczas, gdy powód ma jeszcze najbliższych krewnych w linii prostej, jak ojciec, a przede wszystkim troje dzieci. Poza tym powód opisał łączące ich pasje, a w tym wskazał, że to brat go naśladował w kwestii tych motocykli, przy czym sam przestał jeździć również ze względu na stan zdrowia.

Ponadto Sąd na wniosek strony powodowej postanowieniem z dnia 15 marca 2017 r. (k. 120) postanowił na okoliczność oceny więzi emocjonalnej powoda K. Ś. (1) z bratem D. Ś. (1), ich wspólnych relacji i zażyłości oraz wpływu wypadku D. Ś. (1) na życie powoda i obecny stan emocjonalny K. Ś. (1) przeprowadzić **dowód z opinii biegłego psychologa**.

Opinię sporządzoną przez **biegłą sądową z dziedziny psychologii mgr M. J.** Sąd uznał za dowód w pełni wiarygodny i przydatny dla rozstrzygnięcia sprawy. Przystępując do oceny opinii biegłego należy podkreślić, iż w postępowaniu cywilnym dowód w postaci opinii biegłego podlega ocenie na równi z innymi dowodami, a strony są uprawnione do podważania mocy dowodowej opinii biegłych za pomocą wszystkich dostępnych i przewidzianych przez prawo środków dowodowych. Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r. (I CKN 1170/98, OSNC 2001, nr 4, poz. 64) opinia biegłego podlega ocenie – przy zastosowaniu art. 233 § 1 kpc – na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00). Kierując się tymi wskazaniem Sąd uznał, że przedmiotowa opinia została sporządzona w sposób rzetelny, jasny i spójny, przez osobę posiadającą odpowiednie kompetencje do jej przygotowania. Wskazuje metodykę opracowania, sposób badań, które doprowadziły biegłą do wysnucia ostatecznych wniosków. Wnioski końcowe pisemnej opinii zostały sformułowane w sposób zasadniczo jednoznaczny i kategoriowy, są wyczerpujące i zostały dostatecznie umotywowane. Opinia stwarza jedną logiczną całość i odpowiada na postawioną tezę dowodową.

Sąd przyznał powyższej opinii przymiot pełnej wiarygodności, nie znajdując podstaw do podważania ich wartości dowodowej i do konieczności przeprowadzania dowodu z opinii uzupełniającej innych biegłych. Opinia nie została zakwestionowana przez żadną ze stron, a i Sąd nie widział podstaw by czynić to z urzędu, tym bardziej, że ostatecznie wnioski opinii korelowały z zeznaniami powoda.

W końcu, jeśli chodzi o postępowanie dowodowe, to strony, reprezentowane przez zawodowych pełnomocników, nie składały już żadnych wniosków o powołanie biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo K. Ś. (1) przeciwko (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w Ł. o zapłatę zasługiwało na częściowe uwzględnienie, a mianowicie do kwoty 10.000 zł, czyli w wysokości niższej, która dochodzona była w pozwie.

Strona powodowa domagała się natomiast w niniejszej sprawie zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdy doznane przez powoda na skutek śmierci brata, D. Ś. (1), w kwocie dodatkowo 30.000 zł, ponad wypłaconą już przez pozwanego kwotę 15.000 zł.

Bezspornym było, iż kierujący pojazdem sprawca tego zdarzenia spowodował wypadek, w wyniku którego śmierć poniósł brat powoda, jak również i to, że wypadek, na skutek którego zmarł ów bliski powoda, zdarzył się w okresie objętym ochroną ubezpieczeniową, udzieloną przez pozwanego, który dotąd nie wypłacił żadnego świadczenia na rzecz K. Ś. (1).

Przechodząc w tym miejscu do podstawy prawnej żądania zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej, wskazać należy [art. 446 § 4 kc](#), zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zadośćuczynienie jest roszczeniem o charakterze ściśle niemajątkowym mającym za zadanie kompensację doznanej krzywdy. Roszczenie to nie ma na celu wyrównanie straty poniesionej przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości. Ma także na celu złagodzenie cierpienia wywołanego utratą osoby bliskiej. Okoliczności wpływające na wysokość tego świadczenia to m.in.: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, stopień w jakim pozostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy, skorzystanie z pomocy fachowej w czasie radzenia sobie w tej trudnej sytuacji, proces leczenia doznanej traumy mający na celu pomoc w odbudowie struktury rodziny i przywrócenie znaczenia każdego z jej członków (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2010 r., sygn. akt I ACa 178/10, LEX nr 715515).

W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy, o której mowa w [art. 446 § 4 kc](#), mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2012 r., sygn. akt IV CSK 416/11, LEX nr 1212823).

Zadośćuczynienie spełniać ma funkcję kompensacyjną. Celem normy z [art. 446 § 4 kc](#) jest zapewnienie możliwości zaspokojenia szkody, obejmującej krzywdę osób bliskich bezpośrednim ofiarom deliktu, poprzez uzyskanie pieniężnego ekwiwalentu w wysokości rekompensującej ujemne doznania psychiczne i w części fizyczne. Złożoność problematyki zaspokajania szkody w sferze niemajątkowej, trudnej do ustalenia i oszacowania, spowodowała, że ustawodawca wprowadził szczególne rozwiązanie zapewniające sądom orzekającym pewien luz decyzyjny (tzw. prawo sędziowskie) (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2014 r., sygn. akt IV CSK 631/13, LEX nr 1511144).

Niewątpliwie krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno bowiem ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Także mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozostaje poza możliwościami dowodowymi sądu i zakładu ubezpieczeń. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku. Przede wszystkim zaś trudno zakładać, aby ustawodawca „premiował” osoby o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujące intensywniej na sytuację traumatyczną, a gorzej traktował

roszczenia osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje. Z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, wywodzonego z art. 446 § 4 kc powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmożoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego doznana w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi i w najwyższym stopniu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2010 r., sygn. akt I ACa 178/10, LEX nr 715515).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy trzeba wskazać, iż powód i zmarły byli blisko ze sobą związani, jako jedyni dla siebie bracia, których łączyły zbliżony wiek, pasje motoryzacyjna i sportowa, a nawet zbliżone problemy rodzinne, czy nauka komputera. Nie ulega też wątpliwości, iż brat zalicza do kręgu bliższych członków rodziny zmarłego oraz że krzywda wywołana śmiercią takiej osoby jest jedną z dotkliwszych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych. W przedmiotowej sprawie krzywda była tym bardziej dotkliwa, że śmierć nastąpiła nagle i nieoczekiwanie, w wypadku komunikacyjnym. Takie przeżycie jest niewątpliwie jeszcze większą traumą. Już sama śmierć osoby bliskiej jest dla człowieka ogromnym obciążeniem psychicznym, a gdy następuje ona gwałtownie, bez możliwości przygotowania się na nią czy choćby pożegnania, obciążenie to jest tym bardziej cięższe.

Należy zwrócić również uwagę na fakt, iż zarówno przeżywanie żałoby, jak i odczucia związane z utratą bliskiej osoby są na tyle indywidualne, że „niemierzalne”. Trudno bowiem określić smutek, cierpienie i ból osoby, która nagle zostaje pozbawiona jednej z najbliższych w życiu osób - matki. Ponadto zdaniem Sądu, kryterium bólu jest nieprzydatne w praktyce sądowej i wydaje się słuszne, że kodeks cywilny nie odwołuje się do niego, zakładając, że utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból. Odczuwanie bólu nie wymaga też dowodu (P. P., „Zadośćuczynienie za śmierć tylko dla członków najbliższej rodziny”, Rzeczpospolita z 9 lipca 2009 r.).

W ocenie Sądu rację zatem miała strona powodowa, że zasadne było przyznanie powodowi zadośćuczynienie za taką krzywdę, które to świadczenia a limine odrzucał pozwany. Tymczasem już niekwestionowana opinia biegłego psychologa potwierdzała, że śmierć młodszego brata D. Ś. (1), z którym łączyła go silna więź braterska, musiała być głęboko poruszającym wydarzeniem w życiu powoda K. Ś. (1). Wypadek i śmierć poniesiona w jego wyniku spowodowała, że powód na pewien czas zamknął się w sobie, nie potrafił rozmawiać o swoim bólu, osamotnieniu i tęsknocie, szukając ukojenia w samotności. K. Ś. (1) w tym kontekście również w swoich wiarygodnych zeznaniach potwierdził powyższe, że dla niego śmierć brata to był szok i przygnębienie, z czego długo się nie mógł otrząsnąć psychicznie. Mocno zatem przeżywał traumę, ból i żalobę po nagłej stracie tej osoby bliskiej. Zarazem też z tych korelujących ze sobą dowodów wynikało, że sytuacja urazowa nie ulega zapomnieniu i modeluje późniejsze wybory, wobec czego powodowi nadal (por. art. 316 kpc) brakuje brata. Do tego jeszcze w świetle opinii biegłej i zeznań powoda oraz świadków nie tylko została zerwana więź rodzinna, ale i również wspólne pasje motoryzacyjne i sportowe obu braci. Poza tym na dodatkową więź rodzinną wskazywał fakt, że zmarły był chrzestnym najstarszego syna K. Ś. (1), który to powód faktycznie regularnie pojawia się na cmentarzu, a po śmierci palił również świeczki na miejscu wypadku.

Powyższe przesądzało słuszność roszczenia powoda co do zasady. Zresztą pozwany proponując ugodę w toku procesu pośrednio godził się na taką odpowiedzialność, tym bardziej, że już w międzyczasie prawomocnie przyznano zadośćuczynienie na rzecz córki zmarłego. Jednocześnie jednak liczne argumenty przemawiały już za koniecznością obniżenia żądanej w niniejszej sprawie sumy, która okazała się nadmiernie wygórowana.

Otóż bowiem, jak wskazuje dalej orzecznictwo, w przypadku gdy uprawniony z art. 446 § 4 kc stał się osobą samotną, a z uwagi na wiek nie może już założyć rodziny, utrata osoby bliskiej ma zawsze charakter nieodwracalny (wyrok SA w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 178/10, LEX nr 715515). Tymczasem powód jest osobą w średnim wieku, stanu wolnego (jako rozwodnik), który może założyć nową rodzinę, a z poprzedniego związku na 3 dzieci. Śmierć brata to jednak utrata nieco dalszej osoby niż małżonek, czy partner życiowy. Do tego jeszcze bliższą niż brat osobą, a w wręcz osobą najbliższą człowiekowi, jest rodzic, gdyż towarzyszy dziecku od narodzin, wspiera je i jest blisko w najtrudniejszych momentach jego życia. Analogicznie bardzo silna więź jest pomiędzy rodzicem a zmarłym dzieckiem.

Tym samym zgon krewnego z linii bocznej wymaga już mniejszej rekompensaty, tym bardziej, że powód nie jest bynajmniej samotny, co nie pozwalało na przyznanie mu zadośćuczynienia w maksymalnie żądanej sumie. Po śmierci brata żyli zresztą jeszcze rodzice powoda, z których nadal żyje jego ojciec.

Z kolei sam powód przyznaje, że również nie był najbliższą osobą dla zmarłego, którymi byli jego jedyna córka oraz narzeczona (konkubina). Jednocześnie ubezpieczyciel sprawy nie mógł już ponosić żadnej odpowiedzialności za problemy rodzinne obu braci, jak rozwody każdego z nich oraz ich rodziców, czy problemy z partnerką życiową oraz z dziećmi, tym bardziej, że te zdarzenia miały miejsce przed wypadkiem. Tak samo było z problemami alkoholowym i karnym u powoda. Wszakże K. Ś. (1) był osobą skazaną za karygodne przestępstwo kryminalne oraz za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Alkoholizm i przestępstwo kryminalne (stwierdzone prawomocnym wyrokiem karnym, którym Sąd cywilny był związany – art. 11 kpc) zaburzyły przecież już niewątpliwie za życia poszkodowanego życie rodzinne powoda, wskutek czego ten ostatni nie mógł w ocenie Sądu oczekiwać wysokiej rekompensaty z tytułu krzywdy rodzinnej w postaci śmierci brata. Zresztą zmarły był młodszym bratem, nie zastępował wspólnych rodziców, a to raczej powód był dlań autorytetem, a nie vice versa. Z kolei zadośćuczynienia za ewentualną krzywdę z powodu zgonu ojca chrzestnego mógłby dochodzić wyłącznie samodzielnie dorosły syn powoda, N.. Wreszcie podawana odległość 10 km stałych miejsc zamieszkania braci, wbrew sugestiom pozwu, nie świadczyła o bliskim ich sąsiedztwie, stąd mając własne już rodziny nie byli już w takim bliskim kontakcie.

Ponadto tak zeznania powoda, jak i opinia biegłego wskazały już, że upływ czasu łagodzi siłę przeżywanych emocji u powoda, który teraz rzadziej wspomina brata, ponieważ czas leczy rany i pogodził się z tym, czego widomym dowodem był wyjazd do Niemiec. Powodem bowiem tego wyjazdu były sprawy zarobkowe i alimentacyjne. Skutkiem tego jest też to, że powód nie pali już świeczek na miejscu wypadku motocyklowego. Poza tym powodem przerwania pasji motoryzacyjnej u K. Ś. (1) były przede wszystkim inne okoliczności niż wypadek, jak zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych wskutek uprzedniego skazania oraz względ na schorzenia somatyczne.

Wreszcie nie mógł stanowić powodu do zasądzenia tym samym wygórowanej sumy planowany remont mieszkania, gdyż zadośćuczynienie krzywdzie nie może prowadzić do nieuzasadnionego przysporzenia majątkowego.

Poza tym wpływ na wysokość tego świadczenia zależy m.in. od takich okoliczności jak „wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 października 2012 r., I ACa 458/12, LEX nr 1237237, teza 2). Tymczasem w przypadku powoda, który jest w wieku średnim, nie mamy do czynienia z żadnym zaburzeniem w w/w postaci, a tym bardziej wymagającego leczenia psychiatrycznego, ani psychologicznego. Powód bowiem w związku z tym zdarzeniem nie korzystał z pomocy specjalistów - lekarzy, jak psycholog, psychiatra, ani nie brał leków. Nie odpowiada zatem prawdzie (por. art. 3 kpc) twierdzenie pozwu, jakoby brał leki uspokajające np. R., natomiast faktycznie ponownie nadużywał alkoholu, co jednak nie mogło zasługiwać na aprobatę, a tym samym na wyższą rekompensatę.

Z kolei popełniony przez sprawcę czyn z art. 177 kk dotyczył nieumyślnego wypadku. Sąd zaś orzekając w przedmiocie takiego żądania musi wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra - ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest bowiem jednakowy i nie wszystkie dobra osobiste zasługują na jednakowy poziom ochrony za pomocą środków o charakterze majątkowym. Ponadto, sąd musi zbadać nasilenie złej woli sprawcy oraz celowość zastosowania tego środka. Przekłada się to zarówno na możliwość zasądzenia zadośćuczynienia w konkretnej sprawie, jak i na jego wysokość (tak uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 2010-04-14, I ACa 178/10, opubl: Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Łodzi rok 2010, Nr 3, poz. 24, str. 11). Tymczasem brak umyślności sprawcy nie mógł stanowić podstawy do przyznania wyższego świadczenia.

Jednocześnie, skoro skala cierpienia po śmierci bliskiej osoby jest de facto niemierzalna, to tym samym nie sposób również oddzielić, ile w obecnej traumie powoda mieści się przeżywanie przez niego przeszłego zgonu brata, a ile świeższe emocje po bliższych czasowo zgonie marki i trwającej chorobie ojca. Zarazem te ostatnie zdarzenia

też musiały odcisnąć jakieś bolesne piętno na psychice powoda, przy czym za te kolejne traumy najmniejszej odpowiedzialności nie ponosi już pozwany.

Powyższe okoliczności i zachowania nie mogą zostać uznane, co prawda, za „przekraczające” fizjologiczną reakcję na śmierć bliskiej osoby, aczkolwiek muszą być przez Sąd, dokonujący oceny in concreto wzięte pod uwagę przy miarkowaniu wysokości zadośćuczynienia. W ramach bowiem „normalnej” reakcji na śmierć bliskiej osoby, istnieje szerokie spektrum przeżyć, doznań i okoliczności, takich jak siła związku ze zmarłą osobą, długość i intensywność pamięci po niej i kultuwanie tejże pamięci, które Sąd winien rozważyć.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania Sąd uznał, iż powód mógł zasadnie liczyć dochodzone świadczenie od sumy 20.000 zł, a nie aż 40.000 zł, jak to liczyła strona powodowa. Zdaniem Sądu ta niższa kwota jest odpowiednia do rodzaju i rozmiaru krzywdy. Nie jest to kwota bagatelna, winna więc stanowić dla powoda wielkość satysfakcjonującą, a z drugiej strony nie stanowi jego bezpodstawnego wzbogacenia. Jak bowiem wskazuje się w judykaturze (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 października 2012 r., I ACa 317/12, LEX nr 1238208) celem analogicznego odszkodowania przyznanego na podstawie art. 446 § 3 kc ma być zrekompensowanie rzeczywistego znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego, nie może być ono natomiast źródłem wzbogacenia się tych osób.

W rezultacie ustalanie świadczenia zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł nie można uznać za nieadekwatne do stwierdzonej traumy. Z jednej strony stanowi ono sumę będącą odczuwalną rekompensatą finansową, która z drugiej strony nie jest zawyżona. W tym kontekście tytułem jedynie przykładowej wzmianki wskazać należy, że przykłady z polskiej judykatury wskazują na wypłaty zadośćuczynień np. na kwotę 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci zerwania więzi rodzinnej wskutek śmierci najbliższego członka rodziny (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10 stycznia 2013 r., I ACa 999/12, LEX nr 1280491). Powyższe tym bardziej potwierdza zatem odpowiedniość kwoty 20.000 zł, skoro mamy w realiach sprawy do czynienia ze zgonem osoby nie najbliższej dla powoda, lecz jedynie bliskiej, a także z licznymi okolicznościami nakazującymi markować to świadczenie.

Wszakże to maksymalnie na 100.000 zł oceniono w analogicznej sprawie traumę poszkodowanej tożsamym wypadkiem córki zmarłego. Tymczasem chodziło tam o małe dziecko i śmierć z natury rzeczy jedynej takiej osoby na świecie, jakim dla dziecka jest ojciec. Rodzeństwo natomiast już nie zawsze występuje, a do tego jeszcze wchodziło w realia sprawy to pokrewieństwo jedynie między osobami dorosłymi. Co więcej, tę pokrzywdzoną łączyła z tatą tak silna relacja emocjonalna, że stała się przyczyną jej znacznych cierpień psychicznych, które w aż takim wymiarze nie wystąpiły u powoda. Poza tym to dziecko pomimo upływu lat od śmierci ojca wciąż reaguje bardzo emocjonalnie przy rozmowach na tematy rodzinne i popłakuje w nocy, podczas, gdy u powoda sytuacja jest zgoła lepsza. Nie mógł on zatem oczekiwać zbliżonej rekompensaty, lecz znacznie i to kilkukrotnie niższej. Dla córki zmarły to był aż jedyny ojciec, natomiast powód wszakże ma sam jeszcze 3 własnych dzieci oraz żyjącego ojca.

Za zasadne uznano zatem liczenie należnego zadośćuczynienia od świadczenia w kwocie 20.000 zł, którą to sumę uznać należało za obiektywną górną granicę poczucia traumy u powoda.

W tym miejscu należało przejść do oceny zasadności pomniejszenia należnej kwoty o 50 % w wyniku uznania przyczynienia się osoby poszkodowanej do szkody, stosownie do art. 362 kc. Zgodnie z tym przepisem „jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. Należy przy tym podnieść, iż powołany wyżej przepis art. 11 kpc, jako przepis procesowy nie reguluje i nie przesądza kwestii odpowiedzialności cywilnej. O skutkach cywilnoprawnych wynikających z czynu objętego prawomocnym wyrokiem skazującym decyduje cywilne prawo materialne. Istota związania sądu cywilnego skazującym wyrokiem karnym wyraża się w tym, że w skład podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądu cywilnego wchodzi czyn opisany w sentencji karnego wyroku skazującego, a sąd ten pozbawiony jest możliwości dokonywania ustaleń w tym zakresie, w tym w szczególności ustaleń odmiennych niż przeniesione na podstawie tego wyroku z procesu karnego. Oznacza to, że stwierdzenie w wyroku przez sąd karny

popelnienia przestępstwa, nie zwalnia sądu cywilnego od badania okoliczności, czy poszkodowany przyczynił się do powstania szkody spowodowanej przez skazanego (wyrok s. apel. w Rzeszowie z 2014-06-05, I ACa 109/14, LEX nr 1511745). W szczególności związanie sądu ustaleniami wyroku skazującego (art. 11 kpc) za nieumyślne spowodowanie śmierci nie zwalnia tego sądu do ustaleń, w jakim zakresie denat przyczynił się do śmiertelnego dlań wypadku i w jakim stopniu z tej przyczyny obowiązek naprawienia szkody przez pozwanego uległa zmniejszeniu stosownie do art. 362 kc (postanow. SN z 1966-11-22, II PR 487/66, LEX nr 6077).

Okoliczność zaś samego faktu przyczynienia się zmarłego do wypadku była niesporna w sprawie, gdyż przyznawały ją obie strony procesu. Poszkodowany D. Ś. (1) bowiem przyczynił się do tego zdarzenia, ponieważ w jego momencie poruszał się ze znacznym przekroczeniem prędkości na terenie zabudowanym. Niedługo zaś przedtem sam powód zwrócił mu zresztą uwagę, żeby nie jeździł za szybko po mieście.

W rezultacie tego osoba pozwana w sprawie cywilnej może powoływać się na wszelkie okoliczności, które mogą mieć wpływ na zmniejszenie jego odpowiedzialności cywilnej, w tym na przyczynienie się poszkodowanego do szkody (por. wyrok SN z 2013-02-21, I CSK 373/12, LEX nr 1311831, teza 1), co też uczynił pozwany w realiach niniejszej sprawy. Przy czym ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanego stanowi w zasadzie atrybut sądu merytorycznego, który mając możliwość bezpośredniego kontaktu ze stronami i bezpośrednio przeprowadzając dowody ma najlepszą możliwość ustalenia w jakim stopniu zachowanie się obu stron miało wpływ na powstanie szkody i jej wysokość (wyrok SN z 1972-12-05, II PR 311/72, LEX nr 7193). Jednocześnie w takim przypadku odszkodowanie (tu: zadośćuczynienie) ulega zmniejszeniu z reguły o określony ułamek (np. o 1/4, 1/3, 1/2) lub w określonym procencie (np. 20 %, 40 %, 50 %; Tadeusz Wiśniewski, Komentarz do art. 362 Kodeksu cywilnego, publ. eletr. LEX, teza 14). Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, Sąd uznał, iż zasadnym jest przyjęcie przyczynienia się na poziomie właśnie 50 %. Zresztą tak też przyjął Sąd Okręgowy w analogicznej sprawie dotyczącej tożsamego wypadku. Strona pozwana wprawdzie w obu procesach podnosiła, że stopień przyczynienia się winien być ustalony na 70 %, to jednak w żadnej mierze okoliczności tej nie wykazała. Była przy tym profesjonalistą, a w również niniejszym procesie reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika, zatem zgodnie z ogólną regułą ciężaru dowodu (art. 6 kc) winna była te okoliczności wykazać. Ciężarowi temu jednak nie sprostała, nie wnosiła również o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, który ewentualnie mógłby ten zakres ustalić. Z drugiej jednak strony, poza prostym zaprzeczeniem teje okoliczności, powód, który również reprezentowany był przez profesjonalnego pełnomocnika, nie wykazały, aby zakres przyczynienia się był mniejszy lub też wynosił również arbitralnie przyjęte jedynie 25 %. Biorąc te okoliczności pod uwagę, Sąd również w niniejszej sprawie, podobnie jak Sąd Okręgowy ustalając stopień przyczynienia się ojca powódki do powstania szkody, oparł się na własnej wiedzy i doświadczeniu zawodowym, oznaczając go na 50 %. W związku z ustaleniem stopnia przyczynienia na 50 % Sąd Okręgowy uznał, że kwota zadośćuczynienia należnego powodowi winna zostać obniżona o połowę.

W niniejszej zaś sprawie poszkodowany, co prawda był poszkodowany naruszeniem przepisów przez sprawcę, to jednak i sam jechał za szybko, co rodziło już konieczność wypośrodkowania współprzyczyn powstania szkody. Zarazem też 50 % zbliżone jest do arytmetycznej średniej rozbieżnych procentów wskazywanych przez przeciwne strony procesu.

Powyższe tym bardziej przemawia za 50 % stopniem przyczynienia się do szkody. Zarazem też strona powodowa nie wykazała jakiegokolwiek niższego stopnia procentowego, którego także nie mógł w tej sytuacji przyjąć Sąd, a jedynie niezasadnie negowała a limine jakiegokolwiek wyższy udział zmarłego w powstaniu szkody. Trudno zresztą obecnie dokładnie wyliczać taki udział, skoro nie został przez strony powołany żaden biegły – rekonstruktor, tym bardziej, że strony nie złożyły jednak żadnych wniosków dowodowych w tym względzie. Z podanych wyżej względów, zgodnie z zasadą kontradiktoryjności procesu cywilnego, w którym strony reprezentowali profesjonalisci, Sąd nie był władny w żaden sposób do dopuszczenia z urzędu żadnego dowodu, w tym np. z opinii biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych. W końcu w takim przypadku w sukurs powyższemu rozstrzygnięciu przychodzi również orzecznictwo, wskazując, że właśnie w braku innych okoliczności, które mogły by wpłynąć na odmienne oznaczenie

zakresu zmniejszenia należności poszkodowanego, uznać należy w zasadzie za stosowne zmniejszenie odszkodowania o połowę (tak wyrok SN z 1968-11-06, II CR 411/68, LEX nr 1672942).

Wobec powyższego orzeczono jak w pkt. 1 wyroku, przyznając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 10.000 zł zadośćuczynienia i to wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 5 maja 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty.

W pozostałym natomiast zakresie Sąd oddalił powództwo (pkt 2) jako zbyt wygórowane.

Natomiast już za w pełni zasadne Sąd uznał roszczenie o zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od zasądzonej kwoty. Przy tym roszczenie o zapłatę odsetek za opóźnienie w płatności świadczenia należne jest od dnia wymagalności roszczenia (art. 481 § 1 kc). Roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia było w niniejszej sprawie wymagalne w dniu 4 maja 2013 r. Zgodnie bowiem z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania zawiadomienia o wypadku. W niniejszej sprawie pozwany dowiedział się o żądanym zadośćuczynieniu w dniu 4 kwietnia 2013 r., tj. w dniu zgłoszenia szkody, w konsekwencji pozwany winien wypłacić zadośćuczynienie w pełnej wysokości najpóźniej w dniu 4 maja 2013 r. Skoro pozwany nie wypłacił zadośćuczynienia w tym dniu w pełnej wysokości, to właśnie do dnia następnego, tj. od daty 5 maja 2013 r. ubezpieczyciel pozostaje niewątpliwie już w stanie opóźnienia co do należnego świadczenia. Pozwany zresztą nie kwestionował tak określonej daty, a jedynie niezasadnie stan opóźnienia wiązał z późniejszą datą wyrokowania. Tymczasem Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 listopada 2006 r. (V CSK 266/06 LEX nr 276339) wyraźnie przyjął, że: „Nie sposób podzielić oceny, iż wyłącznie z dniem wydania wyroku zasądzonego zadośćuczynienie pozwany może pozostawać w opóźnieniu z jego zapłatą, gdyż sąd ustala wysokość zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy. Wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru orzeczenia kształtującego treść stosunku prawnego, czy orzeczenia waloryzującego wysokość należnego powodowi świadczenia. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, to dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu art. 455 kc. W wypadku opóźnienia dłużnika wierzyciel jest uprawniony do odsetek od nieterminowo spełnionego świadczenia pieniężnego. Roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia, co do zasady nie podlega odrębnym regułom w zakresie terminu spełnienia świadczenia przez dłużnika.” Co się zaś tyczy zakładów ubezpieczeń w kontekście instytucji zadośćuczynienia, to – jak wskazuje się w judykaturze (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683) – „jest zasadą, że zarówno odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego (pokrzywdzonego) do spełnienia świadczenia odszkodowawczego (art. 455 § 1 kc). Od tej zatem chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 kc).” Natomiast zasądzenie w takiej sytuacji odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia dopiero od daty wyrokowania w istotny sposób preferowałyby interesy zobowiązanego. Poprzez odwleknięcie spełnienia świadczenia uzyskałby on bowiem nienależną korzyść płynącą z możliwości korzystania z pieniędzy przysługujących uprawnionemu bez konieczności płacenia wynagrodzenia z tego tytułu w postaci odsetek za opóźnienie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 września 2007 r., I ACa 458/07, LEX nr 337315). Tym samym niezasadnym byłoby przyznanie odsetek dopiero od dnia wyrokowania (jak argumentował pozwany). Notabene, analogicznie jak w niniejszej sprawie, również w Sąd Okręgowy w sprawie z tożsamego wypadku przeciwko temu samu ubezpieczycielowi przyjął, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie.

O odsetkach za opóźnienie Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 kc. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Do 31 grudnia 2015 r., czyli przed wejściem w życie ustawy z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 1830), powoływanej poniżej jako „nowela”, wysokość odsetek należnych w razie opóźnienia regulował art. 481 § 2 kc, zgodnie z którym, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należały się odsetki ustawowe, których wysokość określał art. 359 kc. Od 1 stycznia 2016 r. wysokość odsetek należnych w razie opóźnienia nadal określa art. 481 § 2 kc, z tym, że odwołuje się już do inaczej liczonych „odsetek za opóźnienie”. Zgodnie z powołanym przepisem,

jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Nowela weszła w życie z dniem 1 stycznia 2016 r. i w zakresie określenia wysokości odsetek należnych w razie opóźnienia ma zastosowanie od tego dnia (roszczenie zgłoszone w niniejszym procesie nie wynikało z transakcji handlowej w rozumieniu ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, do którego stosowałyby się przepisy dotychczasowe zgodnie z art. 55 noweli, ani też odsetki nie były należne za okres kończący się przed dniem wejścia w życie noweli, co uzasadniałoby zastosowanie art. 56 noweli).

W rezultacie od zasądzonej kwoty należały się powodowi:

- a) za okres do 31 grudnia 2015 r. odsetki ustawowe w rozumieniu art. 359 kc w wersji sprzed wejścia w życie noweli,
- b) za okres od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty odsetki ustawowe za opóźnienie w rozumieniu art. 481 § 2 kc w wersji po wejściu w życie noweli.

Natomiast o kosztach procesu Sąd orzekł w pkt. 3 wyroku na podstawie art. 100 kpc, rozdzielając je pomiędzy strony stosunkowo, a mianowicie w ten sposób, że obciążył nimi powoda w 2/3 części, a pozwanego w 1/3 części. Powód bowiem przegrał swojego żądanie w 2/3 co do dochodzonej pozewm wysokości roszczenia. Jednocześnie powód poniósł koszty w łącznej wysokości 6.817 zł (opłata sądowa od pozwu – 1.500 zł, wynagrodzenie minimalne z tytułu zastępstwa procesowego wraz z opłatą od pełnomocnictwa – 4.817 zł oraz 500 zł zaliczki na biegłego), co przemnożone przez 1/3 daje kwotę 2.272,33 zł. Z kolei pozwany poniósł koszty w kwocie 4.817 zł – z tytułu zastępstwa procesowego wraz z opłatą od pełnomocnictwa, co przemnożone przez 2/3 daje kwotę 3.211,33 zł. Uwzględniając zatem stopień przegrania sporu oraz wysokość poniesionych przez strony kosztów Sąd w pkt. 3.a) wyroku zasądził - po kompensacie wzajemnych roszczeń o zwrot poniesionych kosztów - od powoda na rzecz pozwanego kwotę 939 zł (3.211,33 zł – 2.272,33 zł), tytułem zwrotu kosztów procesu.

Natomiast koszty biegłego pozostałe do uiszczenia po uwzględnieniu w/w zaliczki dokonanej przez stronę wyniosły 83,02 zł (k. 136). Koszty te strony winny zwrócić Skarbowi Państwa w stosunku do stopnia w jakim przegrały spór, tym samym Sąd w pkt. 3.b) orzekł o konieczności ściągnięcia od powoda kwoty 55 zł 35 g, a od pozwanego kwoty 27 zł 67 gr (zgodnie z art. 113 ust. 1 uksc).

SSR Kamil Antkowiak